



# Lekarze jadą na Kujawy

Przy pięknej słonecznej pogodzie we wrześniu odbyła się trzydniowa (24–26 września) wycieczka na Kujawy. Uczestnikami byli lekarze seniorzy Poznańskiej Wielkopolskiej Izby Lekarskiej. Wycieczkę prowadził profesjonalny przewodnik, który w sposób barwny i interesujący przypominał dzieje – znane i nieznanne – mijanych miejscowości oraz związanych z nimi ludzi – od pierwszych książąt i królów polskich po współczesne, znane z mediów osoby.

Od początku wśród uczestników panowała miła, koleżeńska atmosfera, sypały się żarty i dowcipy. Podziwialiśmy piękno krajobrazów w jesiennym szacie, zadbane wsie i miasteczka. W Gnieźnie, ze wzgórza, na którym usytuowana jest wspinała katedra, słowa otuchy i błogosławieństwa dla całego narodu polskiego przekazał ongiś Papież Jan Paweł II.

Miejscowa przewodniczka opowiedziała nam szczegółowo o dobrze zabezpieczonych, romańskich Drzwiach Gnieźnieńskich z płaskorzeźbami przedstawiającymi żywot św. Wojciecha. Jeszcze chwila w dostojnym wnętrzu katedry, chwila głębokiej zadumy przy konfesji św. Wojciecha.

Następnym przystankiem był unikatowy pałac z malowniczym parkiem w Lubostroniu, położony w dolinie Noteci, wybudowany przez hrabiego Fryderyka Skórzewskiego ok. 1800 r., wzorowany na pałacu Merliniego w Królikarni (pałac na rzucie kwadratu z trzykondygnacyjną rotundą przykrytą kopułą). Okrągła sala pod kopułą oraz otaczające ją pomieszczenia pozostawiają niezatarte wrażenia artystycznego piękna. W 1928 r. pałac wraz z zespołem parkowym został uznany za zabytek, a obecnie jest instytucją kultury udostępnioną zwiedzającym.

W Bydgoszczy odwiedziliśmy kościół pod wezwaniem Męczenników Polskich, w którym ks. Jerzy Popiełuszko odprawił swoją ostatnią mszę świętą. W nowoczesnej świątyni najbardziej interesujący jest ogromnych rozmiarów fryz na zewnątrz budowli, przedstawiający współczesne ważne postacie polskiego Kościoła.

We Włocławku podziwialiśmy ogromny most i największą zaporę na Wiśle. Szeroki na kilometry zbiornik wodny robi ogromne wrażenie. Przy tej zaporze znaleziono ciało zamordowanego w 1984 r. ks. Jerzego Popiełuszki. Na brzegu świeże kwiaty, znicze i biało-czerwone symbole. W pobliżu stoi sięgający nieba krzyż – dar Jana Pawła II.

Wyciszeni, pogrążeni w kontemplacji udaliśmy się do Ciechocinka. Przez okna autokaru widać było jeszcze dużo soczystej zieleni, zwłaszcza piękne w zachodzącym słońcu łąki. W Ciechocinku, w małym domu wczasowym prowadzonym przez uroczne małżeństwo czekała na nas znakomita obiadokolacja. W jadalni gwar rozmów. Dzieliliśmy się wrażeniami i umawialiśmy się na wieczorny spacer po parku. Niezwykle gościnni gospodarze rozpieszczali nas frykasami.

Następnego dnia zwiedzaliśmy Ciechocinek położony w Kotlinie Toruńskiej na lewym brzegu Wisły. Zachwyciły nas dywany kwiatowe w krajobrazowym Parku Zdrojowym założonym jeszcze w XIX w. Spacerowaliśmy w okolicach tężni, gdzie panuje specyficzny mikroklimat. Weszliśmy nawet wąskimi, drewnianymi schodami na zadaszenie tężni, skąd można obserwować krajobraz Niziny Ciecho-cińskiej.

Z Ciechocinka pojechaliśmy do Szafarni, gdzie Fryderyk Chopin dwukrotnie spędzał letnie wakacje jako 14- i 15-latek (w latach 1824 i 1825), wówczas w dworku modrzewiowym u rodziny swego kolegi szkolnego Dziewanowskiego. Właśnie w Szafarni i okolicznych wsiach młody Fryderyk zetknął się z polską muzyką ludową. Obecnie w miejscu dworku stoi eklektyczna budowla z końca XIX w. otoczona parkiem krajobrazowym, a staw w parku ma kształt fortepianu. W 1949 r., w 100. rocznicę śmierci Chopina odbył się tutaj pierwszy koncert chopinowski. Od 2004 r. znajduje się tu Ośrodek Chopinowski prowadzący m.in. ożywioną działalność koncertową. W kameralnej sali koncertowej słuchaliśmy ciekawych anegdot o pobycie genialnego kompozytora w Szafarni, a młoda pianistka grała fragmenty wczesnych utworów mistrza. Nieśmiało zdradzę, że nasza grupa zaśpiewała chóralnie „Życzenie” Chopina.



Pełni muzycznych wrażeń przenieśliśmy się do pobliskiego zamku krzyżackiego z przełomu XIII/XIV wieku w Golubiu-Dobrzyniu, przepięknie położonego na wyniosłej skarpie, u której podnóża położone jest malownicze miasteczko. Zamek został odnowiony w stylu gotycko-renesansowym. Odbywają się w nim m.in. turnieje rycerskie.

I wreszcie Toruń! Na przystani wiślanej lekko kołysał się statek wycieczkowy. Przywitały nas bramy starego miasta, jednego z najbogatszych w zabytki miast polskich. Gotycki ratusz i na jego tle pomnik Mikołaja Kopernika dłuta Tiecka (1853 r.). W tym mieście urodził się Mikołaj Kopernik. Cudowne budowle, m.in. Dwór Artusa, obecnie *Collegium Maximum*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Ileż tu historii Polski! Spacerowaliśmy w sobotnie popołudnie pięknymi deptakami w atmosferze spokoju i radości, bo ulice były pełne roześmianej młodzieży. Oczywiście trzeba kupić toruńskie pierniki jako prezent z wycieczki.

Wieczorem, już w Ciechocinku, odbyło się spotkanie integracyjne z koleżeństwem z Ostrowa Wielkopolskiego. Mieliśmy okazję spotkać się jeszcze dwukrotnie podczas wycieczki.

Rano w niedzielę wyruszyliśmy w drogę powrotną, zwiedziliśmy jeszcze Inowrocław – piękny park zdrojowy z kolorowymi dywanami jesiennych kwiatów i bajecznymi figurami jakby z kryształów lodu. Atrakcją tego uzdrowiska są wybudowane w ostatnich latach tężnie solne zamknięte w okrąg.

Uczestniczyliśmy we mszy świętej w sanktuarium w Markowicach, gdzie znajduje się słynąca cudami gotycka figura Matki Bożej z Dzieciątkiem. Kościół i zabytkowy klasztor otoczone są pięknym drzewostanem.

Z Markowic droga zawiodła nas do wspaniałego ponorbertańskiego zespołu klasztornego położonego na niewielkim wzgórzu św. Wojciecha w Strzelnie. Tu historia odcisnęła swe piętno już od XII w. Zostały zabytki: kościół poklasztorny pw. św. Trójcy i NMP oraz rotunda romańska pw. św. Prokopa. W kościele na szczególną uwagę zasługują jedno z najcenniejszych zabytków sztuki romańskiej w Polsce – cztery kolumny, w tym dwie zdobione płaskorzeźbą figuralną. Podobne kolumny można podziwiać tylko w bazylice św. Marka w Wenecji oraz w Santiago de Compostella w Hiszpanii. Naszą uwagę przykuł ołtarz św. Krzyża z krucyfiksem z XIV w. (Chrystus na krzyżu jest przedstawiony jako martwy – rzadkość). Kościół św. Prokopa jest największą romańską rotundą w Polsce zbudowaną z ciosów granitowych. W niektórych miejscach grubość ściany wynosi 2,4 m.

Jeszcze tylko rzut oka na niezwykle ciekawy kościół w Trzebnicy – różne style: romański, gotycki i renesansowy. Tu też odsłaniane są kolumny, bo być może ich wnętrze kryje romańskie tajemnice. Mała ozdobna trumienka z postacią św. Wojciecha przypomina, że święty ten w tym kościele oczekiwał przez rok na przeniesienie do Gniezna.

Zapadł ciepły, niedzielny wieczór 26 września 2010 r. Pora się rozstać. Żegnaliśmy się serdecznie przed *Collegium Maius* w Poznaniu.

To była wspaniała wycieczka po pięknej polskiej ziemi. Jej uczestnicy dziękują Wielkopolskiej Izbie Lekarskiej za sfinansowanie opłaty za autokar.

DANUTA KORYTOWSKA-MIKUSIŃSKA